

**15 GODZINA ŚWIĘTA –**  
**"Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go" Łk 22, 43:**

---

**Śpiew na rozpoczęcie adoracji .....**

**OSOBA I:** - Panie, Jesteś moim Bogiem, chcę Ci dziękować:  
Boże mój, chcę Ciebie wywyższać.  
Wysławiajcie razem ze mną Pana, bo dobry;  
wspólnie wywyższajmy Jego imię,  
bo łaska Jego na wieki.

**Z Psalmu 34:** (tekst najlepiej odmówić z podziałem „na chóry”)

Chcę błogosławić Pana w każdym czasie,  
na ustach moich zawsze Jego chwała.

Dusza moja będzie się chlubiła w Panu,  
niech słyszą pokorni i niech się weselą!

Uwielbiajcie ze mną Pana,  
imię Jego wspólnie wywyższajmy!

Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał  
i uwolnił od wszelkiej trwogi.

Spójrzcie na Niego, promienieje radością,  
a oblicza wasze nie zaznają wstydu.

Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał  
i wybawił ze wszystkich ucisków.

Anioł Pana zakłada obóz warowny  
wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie.

Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan,  
szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka.

**OSOBA I:** - Kolejny raz wychodzimy z Tobą Jezu ku Górze Oliwnej, na której rozpocząłeś swą gorzką mękę, by przez nią uwielbić Ojca i odkupić ludzi. Oto nadchodzi moment w którym mają się wypełnić Pisma. Wiesz o tym doskonale. Wiesz, że to będzie Twój ostatni odcinek drogi ku Ojcu dokonany w niewyobrażalnie wielkim cierpieniu. Niedługo Twój grzbiet porzą siepacze, długie rzeźbiąc na Twym ciele bruzdy od uderzeń. A potem między niebem a ziemią stanie krzyż.

Czy jesteś zmuszony przez Ojca do pójścia tak trudną drogą, najtrudniejszą z ludzkich dróg? Czy może idziesz zniewolony przez wrogów?

Nie! Jedynie miłość do Ojca, przywiązanie do Jego woli, kazały Ci krzyż na plecy brać... . Tak! To miłość sprawiła, że tęskniłeś za godziną cierpienia,

w której miał dojrzeć wyjątkowy owoc; było nim odkupienie grzesznej ludzkości.

Próbujemy wnikać w Twoje przeżycia tych ostatnich godzin. Czy jednak jesteśmy w stanie wejść do końca w ich głębię? Z pewnością nie! Ale przypominają się nam Twoje słowa wypowiedziane przy różnych okazjach i one trochę wprowadzają nas w głębię Tajemnicy:

**LEKTOR:** - „Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” J 4, 34;

- „z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne” J 6, 38 – 40;

- „Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę aby on już zapłonął” Łk 12, 49;

- „Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, chodźmy” J14, 31;

**OSOBA II:** - Z relacji św. Marka wiemy, że Jezus bardzo spieszył się do Jerozolimy na te ostatnie w swoim życiu Święta:

**LEKTOR:** - „Kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni” Mk 10, 32;

**OSOBA II:** - Spieszyłeś się Panie, **mimo iż wiedziałeś** co Cię tam czeka. Wiedziałeś, że nadchodzi Godzina w której najpełniej uwielbisz Ojca swoją Ofiarą i **stąd ten pośpiech.**

Z pewnością w tym miejscu Jezus chce nam powtórzyć i głębiej uświadomić przyczynę tego pośpiechu: - „niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał” J14, 31;

Uczniowie nie znajdują w zachowaniu Jezusa, w Jego oczach i słowach paniki, gdy mówi im o tym strasznym dramacie, który ma na Niego przyjść:

**LEKTOR:** - «Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie».

**OSOBA II:** - Jesteś pogodzony z wolą Ojca..., więcej: - pragniesz całym sobą tę wolę wypełnić i dokonuje się to w całkowitej wolności.

Twoja decyzja: „wstańcie, chodźmy”- wypowiedziana na końcu wieczerzy, także świadczy o Twojej wolności i pragnieniu spełnienia oczekiwań Ojca. Nie czekasz aż wrogowie Cię odnajdą, ale sam wychodzisz im na spotkanie, którego świadkiem będzie ta Oliwna Góra

+ + + + +

Panie, Twoja postawa zadziwia, budzi szacunek i wdzięczność i każe postawić pytania o **nasze** postawy wobec woli Ojca:

- Czy jej szukamy? Czy wypełniamy ją chętnie? Jak spieczymy się by spełniać Boże oczekiwania? A przecież od tego zależy poziom życia duchowego już teraz i cała wieczność – szczęśliwa lub nie!

**Śpiew:-** (pierwsza zwrotka i refren...)

Nocą ogród oliwny  
Śpią twardo wszyscy uczniowie  
Czuwa w bólu ogromnym  
I cierpi za nas Bóg-Człowiek

Ref.

Ojcze, jeśli możliwe  
Oddal ode mnie ten kielich  
Ojcze, jeżeli trzeba  
Chcę Twoją wolę wypełniać / x2

**OSOBA III:** - Ewangelista Łukasz zapisał następujący tekst o najbardziej dramatycznych momentach duchowego cierpienia i walki z szatanem w Getsemanii:

**LEKTOR:** - „Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: «Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» **Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go.** Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” Łk 22, 39 – 44;

**OSOBA III:** - W tym opisie Ogrojcowej męki Jezusa mamy odpowiedź na pytanie: - jak On to wszystko mógł znieść!? Co było Jego siłą?

Oto widzimy Jezusa który oddał się od Apostołów, upada na kolana i modli się tymi słowami: «Ojcie, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!

Jaka jest odpowiedź Ojca?

**Oto Ojciec w odpowiedzi na taką modlitwę posyła Synowi anioła z nieba, aby Go umacniał.**

Tak więc Ojciec nie opuścił Syna w Jego dramacie. Serce Ojca było przy Sercu Syna. Bóg nie opuszcza nigdy tych, którzy Go szukają i wypełniają Jego wolę.

Jezus miał świadomość obecności Ojca i ta świadomość podtrzymywała Go na duchu. Rozmawiał tylko z Ojcem i nie wchodził w żaden dialog z szatanem. Modlitwa zapewniła Jezusowi wewnętrzną siłę, spokój, głęboką nadzieję i mobilizowała do wypełnienia planu Ojca.

**OSOBA IV:** - Tak samo i z nami postępuje Bóg; - nigdy nie jesteśmy sami. Nieustannie czuwa nad nami Jego Opatrzność.

Bóg posyła nam opiekunów i pomocników duchowych. Oni umacniają i pocieszają nas jak Jezusa. Ale jest jeden warunek; musi nam zależeć na odkrywaniu woli Ojca i pełnieniu jej, a Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla ich dobra.

+ + + + +

**Zapytam serca:** ( po każdym pytaniu chwila ciszy na refleksję...)

- jak ja się zachowuję, gdy przychodzą na mnie trudne doświadczenia?
- czy w przychodzącym cierpieniu widzę sposób (czas) nawiedzenia Pańskiego (a Bóg zawsze przychodzi z łaską)?
- czy potrafię wtedy patrzeć w Serce Ojca z zaufaniem?
- czy potrafię zrozumieć, że cierpienie jest najbezpieczniejszą drogą w ramiona Ojca?
- czy wierzę, że wyrażając zgodę na cierpienie, staję się aniołem dla dusz potrzebujących ratunku?
- z kim rozmawiam o swoim cierpieniu – duchowym, czy fizycznym? Jaki charakter mają te rozmowy?
- czy potrafię milczeć tak jak Jezus, gdy jestem doświadczany, raniony, obrażany?
- a może trudne doświadczenia powodują u mnie rozgoryczenie, utratę zaufania do Boga i podważanie sensu wiary?
- czy mam w sobie tę pewność, że nigdy nie jestem sam, że Ojciec czuwa?

- czy chcę i potrafię współpracować z „moim aniołem”, którego Bóg mi daje w osobie kierownika duchowego?
- czy bliska jest mi idea wynagradzania Bogu..., czy to co trudnego przychodzi mi przeżywać, potrafię przyjmować i ofiarować w duchu wynagrodzenia?

**OSOBA V:** - Naszą uwagę zwraca odpowiedź Ojca na Jezusową zgodę na Boży plan: - „**Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go**”.

Jak się tłumaczy określenie „Anioł”?

Z pewnością nie oznacza skrzydlatej postaci, jakie znamy z obrazów, czy rzeźb kościelnych. Słowo „Anioł” znaczy „posłany”; posłany przez Boga w celu dokonania jakiejś misji. W Piśmie Świętym spotykamy te postaci, które w imię Boże pomagają ludziom i ich prowadzą. Aniołowie są posyłani przez Boga, by pomagać ludziom odkrywać Bożą wolę i Jego oczekiwania. Dziękujemy Bogu za tych niebieskich Posłańców.

**Będziemy powtarzać: - dziękujemy Ci Ojcze**

- za Aniołów Stróżów, których nam dałeś,
- za ich opiekę nad każdym człowiekiem,
- za to, że dzięki obecności aniołów nigdy nie jesteśmy sami,
- za to, że aniołowie zanoszą nasze modlitwy przed Twoje Oblicze
- za to, że bronią nas przed zagrożeniami duszy i ciała,
- za to, że podsuwają nam pobożne myśli i zachęcają do szlachetnych czynów,
- za to, że aniołowie są naszym sumieniem, pokazując co jest dobre, a co złe,
- za to, że pomagają nam odkrywać Bożą wolę i Jego oczekiwania i wypełniać je,
- za to, że, chronią nas od upadku w grzechy,
- za to, że otwierają nam oczy na nasze zaniedbania, a nawet na głęboko ukryte zło,
- za .....

**OSOBA VI:** - W przepięknym Psalmie 91 Bóg mówi nam o swej opiece nad Tymi, którzy Mu w pełni zaufali i oddali swoje życie pod Jego panowanie, uczynili Go Panem swego życia, którzy Jego Serce uczynili swoim mieszkaniem – takich żadne zło nie zwycięży. Choćby napadnięto ich zbrojnie, oni ufność swą zachowają.

Bóg obiecał przecież – a On zawsze jest wierny swoim obietnicom – że ten, kto „przyłgnął” do Niego, dla kogo On jest ucieczką, kto Najwyższego wziął jako swego obrońcę, będzie ocalony zgodnie z Jego słowem:

**LEKTOR:** - „Niedola nie przystąpi do ciebie,  
a cios nie spotka twójgo namiotu,

bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie,  
aby cię strzegli na wszystkich twych drogach.  
Na rękach będą cię nosili,  
abyś nie uraził swej stopy o kamień.  
Będziesz stąpał po węzłach i żmijach,  
a lwa i smoka będziesz mógł podeptać” Ps 91, 10 – 12;

**OSOBA VI:** - Panie, Twoje Serce jest moim schronieniem i tarczą obronną. Tobie zaufałem. A Pismo mówi: - że ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 31)

+ + + + +

Patrzę na Ciebie Jezu, który na pustyni byłeś poddany próbie kuszenia, a teraz tu, w Ogrodzie Oliwnym szatan próbuje sfinalizować swój plan pokazując Ci wizję okrutnego cierpienia, byle tylko Cię złamać, byle tylko odwieść Cię od spełnienia planu Ojca.

Wiem, nie było Ci łatwo..., świadczy o tym ten Twój pot, który był jak gęste krople krwi.

Jednak Jezus wyszedł z tej próby zwycięsko.

Dlaczego zwyciężył?

Jezus zaufał Ojcu bez reszty i rzeczywiście Ojciec Go strzegł. Jezus pod skrzydłami Ojca był bezpieczny. Tam, na pustyni Ojciec podarował Synowi towarzystwo aniołów aby Mu usługiwali i tu w czasie agonii ogrodowej posyła Mu anioła, aby Go umacniał.

Jezus był kuszony!

Jeżeli diabeł miał odwagę kusić samego Bożego Syna, to cóż dziwnego, że kusi także nas, słabych. On liczy na to, że z nami pójdzie mu łatwo, że zbierze swe diabelskie żniwo.

Nie brak nam przecież doświadczeń kuszenia związanych z wiarą, z relacjami międzyludzkimi, z troską o własne zabezpieczenie..., przechodząc po kolei siedem grzechów głównych okazuje się, że bywamy kuszeni do popełnienia każdego z tych grzechów.

Czy zwyciężamy jak Jezus? A jeśli nie, to dlaczego? ([chwila zastanowienia...](#))

Przecież ci, którzy z wiarą, ufnością i miłością powierzają się Bogu, cieszą się tym samym błogosławieństwem co Jezus. Nie mogą im zaszkodzić napaści złego ducha. Pan posyła nam zawsze swoich aniołów, aby nas strzegli. Przy ich pomocy i walce o nas, możemy być pewni, że po nocy trudów, a może nawet upadków nadejdzie dzień zmartwychwstania i zwycięstwa. Przecież ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 31)

**OSOBA VII:** - Panie, Ty zawsze jesteś obecny w świecie i działasz w historii ludzkości dla naszego dobra. Towarzyszysz nam także przez wyjątkową obecność aniołów. Za Twoich aniołów dziękujemy Ci Ojcie i prosimy, byś strzegł nas przez tych swoich wysłanników. Oczywiście nie chodzi nam tylko o istoty duchowe..., aniołem dla nas jest także ten człowiek, który towarzyszy nam z miłością, przyjaźnią, życzliwością na drogach ziemskiego bytowania i na tej naważniejszej drodze – drodze ku Bogu. Ten, który nie myśli o korzyściach jakie może mieć z relacji z nami, ale bezinteresownie jest przy nas w czasie pogody, a zwłaszcza, wtedy, gdy dosięgają nas burze, gdy utrapienia nas łamią, gdy czai się zło, by nas zagarnąć w niewolę. Prawdziwy przyjaciel, to taki anioł przy nas, za którego nie ma odpłaty, ani równej ceny, za wielką jego wartość – jak czytamy w Księdze Przysłów. Takim „przyjacielem-aniołem” może być dla nas np. spowiednik, kierownik duchowy, ale jest nim każdy kapłan, który z głęboką wiarą i świadomością wagi zleconego mu Bożego posłania sprawuje Sakramenty Święte. Przez takich aniołów czuwa nad nami Boża Opatrzność. Kto znalazł takiego anioła – skarb znalazł.

**Będziemy powtarzać: - Jezu, poślij mi swego anioła**

- aby mi pomagał naśladować Ciebie,
- by we mnie uwielbiał Boga,
- aby mi pomagał odpierać pokusy, gdy grzech łasi się u moich nóg i chce mnie zagarnąć w niewolę,
- gdy w moim sercu rodzą się wątpliwości w wierze,
- by zachęcał mnie do wejścia w siebie, bym umiał ocenić temperaturę mojej miłości do Boga,
- bym miał sprzymierzeńca w rozwoju ku dobru,
- by mi pomagał w procesie nieustannego nawracania się,
- by mi dopomagał być całym sobą zwróconym ku Bogu,
- by mnie strzegł przed zwątpieniem w miłość Boga i sens życia,

Naszą prośbę o opiekę aniołów Bożych wzmocnijmy teraz modląc się Hymnem z Jutrznii na dzień Aniołów Stróżów: (najlepiej z podziałem na chóry...)

**1** O Boże, Stwórco łaskawy,  
Potężna Twoja prawica  
Wywiodła wszechświat z nicości,  
A teraz mądrze nim rządzi.

**2** Odpowiedz dzisiaj pokornym  
Błaganiom biednych grzeszników

I wlej nam w serca o świecie  
Promienie Twojej światłości.

**3** Niech święty anioł, opiekun  
Przez Ciebie namznaczony  
Nie odstępuje nas nigdy  
I od upadku nas chroni.

4 Na naszej drodze niech zwalczą  
Kłamliwe wroga zasadzki,  
Byśmy podszeptom zazdrości  
Nie uwierzyli bezmyślnie.

5 Niech z naszych granic usuwa  
Obawę wrogiej napaści;

Niechaj nam pokój utrwala  
I precz odpędza choroby.

6 Chwała bądź Ojcu na wieki,  
Co odkupionych przez Syna  
I namaszczonech przez Ducha  
Prowadzi dłonią aniołów. Amen.

**OSOBA VIII:** - Modlimy się aby Bóg nas strzegł przez swoich aniołów. Ale czy myślimy o tym, że każdy z nas może i powinien być dla drugich „aniołem” niosącym Boga.

Czy mało wokół nas ludzi zagubionych? Wewnętrznie poranionych? Cierpiących na duszy i ciele? Obrażonych na Boga i Kościół?

Takim osobom bardzo potrzebny jest anioł!

**Pomysł:**

- może Bóg oczekuje, że będę dla kogoś aniołem który sprowadza ze złych dróg i pokażę mu na nowo kierunek ku Bogu,

- może Bóg oczekuje ode mnie, że komuś pogardzanemu, odepchniętemu, przyniosę dobrą nowinę: - „jesteś ukochanym dzieckiem Boga i On cię miłuje”,

- może Bóg liczy na to, że będę aniołem dla kogoś cierpiącego na samotność i swoją obecnością przy nim, będę leczył jego rany,

- może ktoś patrząc na moje piękne życie, które jest owocem zjednoczenia z Bogiem sięgnie po Pismo Święte, może zaangażuje się w Kościół,

Aby jednak stać się dla kogoś aniołem, najpierw sam muszę być człowiekiem Bożym, ukierunkowanym na Niego. Jeśli nie będę autentycznie blisko Boga, nigdy nie stanę się aniołem dla człowieka. Muszę być człowiekiem modlitwy, który wstawia się za ludźmi u Boga. Im głębsze będzie nasze zjednoczenie z Bogiem, tym lepiej będziemy rozumieć tych, którzy są słabi i będziemy mogli stawać się dla nich aniołami – posłańcami niebieskimi, którzy im pomagają odnaleźć Boga w życiu.

O łaskę głębokiej wiary, o bezgraniczne zaufanie, o miłość co prawdziwymi świadkami nas czyni, prosimy Cię Panie. Niech ludzie rozpoznają w nas Twoich aniołów. Amen

**Śpiew:** - (fragment Psalmu 91 w wolnym przekładzie Jana Kochanowskiego, śpiewany jako pieśń)

1.Kto się w opiekę odda Panu swemu  
A całym sercem szczerze ufa Jemu

Śmieć rzecz może, mam obrońcę Boga  
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga



2.Ciebie On z łowczych obieży wyzjuje  
I w zaraźliwym powietrzu ratuje  
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię  
wiecznie.  
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie

3.Iżeś rzekł Panu: "Tyś nadzieja moja"  
Iż Bóg najwyższy jest ucieczka twoja  
Nie padnie na cię żadna zła przygoda  
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda

4. Aniołom swoim każe cię pilnować  
Gdziekolwiek stąpisz, będą cię piastować  
Na ręku nosić, abyś idąc drogą  
Na ostry kamień nie ugodził nogą

5.Słysz, co Pan mówi: "Ten to Mnie miłuje  
I ze Mną sobie szczerze postępuje  
I Ja go także w jego każdą trwogę  
I nie zapomnę. I owszem, wspomogę

*s.Helena Łukasik*

Korczyna, dn. 22 listopada 2021 roku